

Cena numeru
250.000 mk.

Cena prenumeraty
w Łodzi:
Miesięcznie 2,50 zł
Odnoszenie do domów 10 gr
Z przes. poczt.
Miesięcznie 3,50 zł.
Konto P.K.O. 60594.
Należytość pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXVII r.
istnienia

Redakcja i Adm.
w ŁODZI
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5-6 pp
Artykułów listów anonimowych nie pomieszcza się.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTII.
Sobota, dnia 28 czerwca 1924 r.

Łódź.

Płaszczki gumowe.

Hurt.
Włók.

„ZIEMPOL” Sp. Akc.

Płaszczki gumowe.

Telef. 25-II. — PIOTRKOWSKA III. — Telef. 25-II.

Na sezon letni polecamy po cenach bezkonkurencyjnych.

W DZIALE SUKNA:

wypróbowane dobre materiały pierwszorzędných fabryk.

W DZIALE KONFEKCYJNYM:

ubrania męskie, dla młodzieży i chłopców, płaszcze, spodnie tenisowe, marynarki alpagowe ze słynnej fabryki odzieży męskiej i dla chłopców firmy

Prosimy zwrócić baczną uwagę na nasze okna wystawowe.

Prosimy zwrócić baczną uwagę na nasze okna wystawowe.

Plótna białe po cenach najniższych.



F. LISIECKI I Ska, Poznań.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Wykwintna odzież nasza zastępuje zupełnie miarowe.

Urocza trójka.



Trzy słostry Boyd, przesłone trojaczki w wieku 2 1/2 lat, stanowią obecnie sensację dnia w Waszyngtonie. Pochodzą one z Panamy i są słostycznicami zmarłego prezydenta Wilsona.

Dr. med. J. Leyberg

Chor. skórne, weneryczne i dróg moczopłciowych **powrócił.**

Traugutta 5, telef. 773.

Przyjmuje od 12 - 2 i 5 - 7.

2448

zagranicznych, to jednak kryzys ekonomiczny, który reforma finansowa spowodowała, obejmuje bardzo poważne proporcje.

Brak kapitału obrotowego dla przemysłu ciągle wzrasta i stopa procentowa dochodzi, za pożyczki od 10 do 15 proc. Jasnym jest, że żaden przemysł nie może wytrzymać w tych warunkach zagranicznej konkurencji. Koszt produkcji w takich głównych przemysłach jak węglowy, żelazny i tkački, jest daleko wyższy niż w innych krajach, co zmusza wiele przedsiębiorstw do zamykania fabryk i kopalni. Niepomyślnie wieści dochodzą w związku z tem z Górnego Śląska.

Zdaniem „Economisty” obecny kryzys spowodowany jest wysokością płac zarobkowych oraz zmniejszeniem się produktywności pracy. Podczas gdy przed wojną cena produkcji jednej tony węgla na Górnym Śląsku kosztowała 0.9 dolara, to obecnie kosztuje 2.5 dolara. Natomiast liczba pracujących robotników jest o 60 proc. większa niż w roku 1913-ym, podczas gdy produktywność obniżyła się o 20 proc.

Podczas szczęśliwie zakończonego periodu inflacji, mogła Polska eksportować, dzięki taniości waluty, obecnie jednak, kiedy bodziec ten przestał operować, znalazła się ona wobec konieczności podwyższenia wydajności pracy. Aczkolwiek więc fabrykanci i przemysłowcy słusznie czynią, że chcą przedłużyć godziny pracy, i pomimo, że robotnicy

Angielska prasa o sytuacji ekonomicznej Polski.

Londyn, 20-go czerwca 1924.

Jeden z najpoważniejszych tygodników londyńskich „The Economist” poświęcił niedawno dłuższy artykuł obecnemu stanowi ekonomicznemu Polski i w ciekawy sposób zcharakteryzował objawy zwią-

zane z kryzysem finansowym, który Polska przechodzi.

Stwierdza na wstępie, że aczkolwiek wprowadzenie nowej waluty obeszło się bez finansowych zakłóceń i że złoty trzyma się mocno na giełdach

Z SEJMU.

planu, to zwalczają, to jednak wobec ciągle wzrastającego bezrobocia Polska będzie musiała zastosować energiczne kroki celem poprawy obecnej sytuacji.

„Manchester Guardian” przypuszcza, że w obecnych warunkach trudno będzie utrzymać aktywny bilans handlowy, a tem samem równowagę zło- tego. Aczkolwiek, jak dotąd obecna sytuacja ekono- miczna nam nie wpłynęła, to jednak nie należy się łudzić, że tak dalej potrwą. Nie ulega wątpliwości, że obecny kapitał Banku Polskiego oraz złote w obiegu nie wystarczają na potrzeby trzydziestomiljo nowego państwa i że zajdzie konieczność zmobilizowa- nia większego kapitału do prowadzenia tak wiel- kiego przedsiębiorstwa, jakim jest Polska. Ten kapitał można podnieść większą wydajnością pracy na wszystkich polach życia ekonomicznego narodu.

Stefan Kleczkowski.

Tajemnicza elektryfikacja na pograniczu niemiecko-polskim.

W ostatnich dniach daje się zauważyć specjalny wysiłek niemieckich inżynierów i elektrykato- rów, skierowany w kierunku wzmocnienia sieci elektryfikacyjnej na granicy niemieckiej od strony Poznańskiego, Prus Wschod., na terenach dolnego Śląska niemieckiego, oraz obszarów idących do żuku granicy czeskiej, aż do miejscowości Glatz (Kladzko), leżącej na granicy Saksonji.

Możeby nie zwrócono uwagi na ten specjalny objaw urządzenia technicznego w Niemczech, gdy- by nie pewien charakterystyczny moment i plano- wość tej dziwnej akcji. Otóż Niemcy budują zwarte łańcuchy dużych napięć elektrycznych, rozmieszcza- jąc na pewnych przestrzeniach pogranicza wzmoc- nione gniazda energii elektrycznej.

Dotychczasowe metody budowania gniazd i sku- pisk elektrycznej siły szły po linii centralizującej prądy elektryczne, mniej więcej w środku państwa. Obecnie zmiana ta nie może ująć uwagi, gdyż po- dobny objaw stosowany przez Niemcy zauważono i nad granicami Francji. A więc jest w tym jakiś związek logiczny? Jakież to może być cel tych tajem- niczych sieci elektryfikacyjnych?

Czyżby sprawa ta nie stała w związku z wic- domościami tak sensacyjnymi i na pozór niepraw- dopodobnymi o „promieniach śmierci” lub tajemni- czych „falach Hertza”, o których tak wiele pisze za- ciekawiona tem prasa angielska i francuska?

I mimowoli nasuwa się pytanie, czy aby nie- dawne strącenie pięciu francuskich aeroplanów pod Stuttgartem nie znajduje w tej tajemnicy elektry- fikacyjnej wytłumaczenia. Aeroplany te, przelatując nad Bawarią, nagle natrafiły na niezwalczoną przeszkodę powietrzną i zmuszone były natychmiast lądować.

Wracając jednak do zakładania wzmocnionych sieci elektryfikacyjnych na granicy polsko — nie- mieckiej, warto podkreślić, że wysiłki te poszły już tak daleko, że w ostatnich czasach uruchomione zostały pośpieszne pociągi elektryczne pomiędzy Glatzkiem a Dreznem. Dowodzi to, iż Niemcy pokona- ły groźbę braku węgla bo objęciu Rzeszy Za- głębia Ruhry przez Francję oraz Górnego Śląska przez Polskę. Niebezpieczeństwo zatamowania roz- woju przemysłu wojennego dla Niemiec mija, gdyż brak węgla zastąpiony zostanie w coraz to większych rozmiarach przez siły wodne, zużywane dla celów elektryfikacji.

Sprawa powyższa nie powinna ująć oka zaintere- sowanych władz naszych, czuwających nad bez- pieczeństwem i całością Rzeczypospolitej.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE

Wręczenie listów uwierzytelniających.

(wp) Dnia 26 bm. o godz. 12—ej p. dr. Alfred Pearson, poseł nadzwyczajny i minister pełnomoc- ny Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej złożył p. Prezydentowi Rzeczypospolitej swoje listy uwie- rzytelniające na uroczystej audjencji w pałacu Bel- wederskim.

Podziękowanie rządu austriackiego.

(wp) Poselstwo austriackie w Warszawie ko- munikuje, co następuje: Poselstwo austriackie jest upoważnione przez rząd związkowy do wyrażenia wszystkim tym, którzy z powodu zamachu na kanc- lerską związku, dr. Seipła, wyrazili swe współczucie, najgorętszego podziękowania.

WARSZAWA, 27. (PAT) Izba przystąpiła do budżetu ministerstwa Kolei. Referował poseł Taba- czyński (ZLN) Plan finansowy przedstawia się na stępująco: w administracji dochody zwyczajne 41,948 złotych, rozchody 3.040.751, rdochody pr. edsię- biorstw 20.924.000, inwestycje 89 milionów. Mówca uważa, iż należy ulepszyć szlak tranzytowy Syber- ja-Bałtyk-Ukraina przez Sarny i Warszawę do Niemiec. Ukrainę południową i Rumunję należy przez Lwów połączyć z Gdańskiem. Minister kolei Tyszką oświadczył, że opracował projekt unifikacji kolei, który niebawem wejdzie w życie, oraz projekt pręgi atyki dla pracowników kolejowych. Usterki w taryfie poprawione będą w taki sposób, by nie było deficytu. Za granicę będą wysłani delegaci, którzy sprawdzą, czy istotnie omija nas tranzyt wie- lu produktów. Personel kolejowy stoi na wysokości zadania.

Poseł Paczkowski (Ch. D.) apeluje do mi- nistra, by na miejsce prezesa Landsberga wysłał na Kresy człowieka nie tylko zdolnego i energicznego, lecz takiego, który zdolności swoje zużyje dla dobra państwa.

W imieniu PPS. poseł Kuryłowicz ubolewał, że redukcję przeprowadza się stronnico.

Poseł Ostrowski (Piast) uważa, iż należy prze- prowadzić dalszą redukcję personelu etatowego.

Poseł Zagajewski (ZLN) stwierdza, iż zła po- lityka taryfowa przyczyniła się do obecnego przesie- lenia gospodarczego.

Minister kolei Tyszką odpięra zarzut stronn- czości przy redukcji i podkreśla, że do udzielenia dy- misji p. Landsbergowi skłoniło go opublikowanie w „Dzienniku Wileńskim” tajnego dokumentu, który dowodził przestępstwa nadającego się do docho- dzeń dyscyplinarnych.

Po krótkim przemówieniu referenta dalszą dyskusję odroczone do godz. 16—ej po południu.

Po przerwie przystąpiono do budżetu minister- stwa rolnictwa. Referował poseł Zóltowski. W dzia- le wydatków podniesiono w zarządzie centralnym kredyt na subwencjonowanie zakładów rolniczych do 900 tysięcy złotych, a kredyt na szkolnictwo lu- dowe do 1—go miliona. Dochody w zarządzie cen- tralnym zredukowano o 663 tysiące złotych. Ogółem cyfrę rozchodów podniesiono do 15,900,000, dochody zaś zmniejszono do 11.900.000.

Dochody z lasów państwowych zmniejszono o 14 milionów złotych, przyczem postanowiono wy- odrębnić lasy państwowe w osobne przedsiębiorstwo. Na tem obrady chwilowo przerwano i przystąpiono do głosowania.

Izba przyjęła budżet ministerstwa przemysłu i handlu, oraz budżet ministerstwa kolei bez zmian. Przyjęto również w 3—ciem czytaniu ustawę o ochronie drobnych dzierżawców.

W dalszych rozprawach nad budżetem mini- sterstwa rolnictwa minister Janicki stwierdził, iż interesy rolnictwa nie były dotychczas należycie uznawane. Obecnie jednak minister skorzysta z za- pewnionego mu wpływu na działalność banku kra- jowego i rolnego. Na skutek zakazu wywozu arty- kułów rolniczych rolnictwo poniosło stratę w roku ubiegłym na 270 milionów złotych. W zakończeniu minister oświadczył, w sprawie reformy rolnej, że majątki uprzemysłowione i o wysokiej kulturze win- ny być ochronione ustawą.

W imieniu związku lud.—narod. przemawiał poseł Gościcki, domagając się zniesienia zakazu wy- wozu produktów rolnych. Wreszcie poseł Poniatow- ski przypomniał, iż w przyszłości Polski odegrać może rolę tylko rolnictwo drobne i na nie należy zwrócić uwagę.

Następne posiedzenie jutro o godz. 10—ej rano.

PROCES KRAKOWSKI

19 DZIEŃ ROZPRAWY.

Obrona w dniu dzisiejszym zachowała się jak zwykle bardzo napaśliwie w stosunku do niemych sobie świadków. Prym wiedzie dr Heński oraz dr. Rozenzweig tak, że trybu- nał udziela im kilkakrotnie upomnienia.

Jako pierwszy świadek zeznał student agronomii Jan Ekielski. W czasie zaśnięcia znalazł się w sztabie generałnym PPS, tj. w Do- mu Robotniczym i załmował się opatrywając niem rannych; przy tej sposobności widział wiele, między innymi byli tam oskarżeni człon- kowie Strzelca — Langrod i Reyman i to przed godz. 12 w poł. a więc w czasie, gdy na ulicach trwały lekcje walki.

Na dziedzińcu Kasy Chorych widział oddział około 100 ludzi, którymi dowodził osk. Reyman.

Zeznanie świadka są dość obciążające dla oskarżonych Langbroda i Reymana, wo- bec tego w toku jego zeznań oskarżeni żada- ją głosu, a obrona usiłuje wykazać sprzecz- ność w zeznaniach świadka.

Oskarż. Reyman zapewnia, że należy ba- gateliżować twierdzenie świadka, gdyż od- dział ów stanowił luźną grupę ludzi, a miał na celu jedynie uciekę owych ludzi w pewien ruder i dlatego Reyman używał słów „bacz- ność”, „równaj się” itp. To naiwne tłumacze- nie oskarżonego nie znajduje wiary i nie wy- jaśnia w jakim celu „ułamował w rygor” uzbro- jonych ludzi.

Następne zeznają koledzy biurów Reymana dr. Władysław Jentys, dr. Józef Ty- słowicz i Jan Michałowski, urzęd. Banku hipotecznego.

Zeznania ich są raczej przychylnie dla Reymana, gdyż wynika z nich, że kome- dant socj. bolowców miał przebywać cały czas w biurze; zupełnie jednak inaczej wyglądała zeznania świadków Heleny Piłchowskiej i Henr. Strusińskiego.

Piłchowska twierdzi, że Reymana wi- dział dwukrotnie w Domu Robotniczym.

właśnie w czasie, gdy miał przebywać w biurze i że faktycznie dowodził jakimś oddzia- łem z szabłą w ręku.

Strusiński nie zna wprawdzie Reymana, ale gdy był po południu w Domu Robotni- czym i gdy widział, że sekcje bojowe odbywa- ła ćwiczenia pytał, kto niemi dowodzi, powie- dziano mu, że dowódcą jest Reyman.

Podkreślić należy, że Reyman jest jed- nym z wybitniejszych członków Strzelca.

Wezwany przez oskarżonego na świad- ka naczelny lekarz kasy chorych Ryszard Ku- nicki, który miał dowodzić, że Reymana nie było przed południem w Domu Robotniczym, oświadcza, że wogóle nie był w tym lokalu, więc nie może bronić Reymana.

Sw. Władysław Abramowicz zeznał bez przysięgi. Oświadczył on, że w swoim cza- sie zwrócono się do niego, jako do b. kome- danta Związku strzeleckiego, z zapytaniem, w jakim charakterze związek strzelecki wy- stąpił w dniu 6 listopada. Po bliższem zbada- niu syrawy Abramowicz odpowiedział, że związek jako taki udziału w rozruchach nie brał natomiast oskarżeni: Langrod, Reyman i Szczuciński byli uczestnikami zaś.

Świadek Wojnarowicz stwierdza, iż wi- dział bolowców ukrytych grupkami na Plan- tach. Bolowcy ci krzyczyli: „Ntech żyje Pił- sudski!” wciągając w ten sposób przejeżdża- jący szwadron w zasadzkę. Gdy ulami się zbli- żyli, ukryci bolowcy zaczęli strzelać. Świadek widział samochód pancerny, z którego przema- wiał poseł Stańczyk. W treści jego mowy słyssał świadek pochwały dla robotników za ich czyny i uwagi, że ponieważ dośść może- ieszcze do starć z wojskiem, na ulice wycho- dzić winni tylko ci robotnicy, którzy posiada- ją broń. Świadek słyssał, iż poseł Stańczyk mówił, że wojewode należy powiesić, co też, że „nadejdzie godzina, w której wojewoda będzie wiśiał”.

Z poselstwa Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

(wp) Do poselstwa Stanów Zjednoczonych Ame- ryki Północnej w Warszawie przydzieleni zostali w charakterze III sekretarzy i przystąpili już do urzę- dowania pp. Crocker i Hawka.

Rada naczelna Z. L. N.

(wp) W dn. 13 i 14 lipca r. b. odbędzie się w Warszawie zjazd Rady naczelnej Związku Ludowo- Narodowego. Głównym momentem prac zjazdu be- dzie dyskusja nad programem gospodarczym Związ- ku.

Mac Donald o naradach londyńskich.

Pakt ochronny nie został zawarty.

LONDYN, 27. (PAT) Polradjo. Na posiedzeniu izby gmin, Mac Donald, zapytany o wiadomości niektórych dzienników belgijskich, głoszące, że Herriot, udzielając przedstawicielom wywiadu tych dzienników miał się wyrazić, że w rozmowach z premierem angielskim otrzymał zapewnienie, że na wypadek ewentualnego ataku Niemiec, skierowanego przeciwko Francji, Anglja stanie przy boku Francji, jak to miała uczynić w roku 1914. Premier Mac Donald odpowiedział, że istotnie ku swemu zdumieniu spotkał się z temi rewelacjami, stanowiącemi zdaniem jego nieściste przedstawienie faktów.

Premier powołał się na komunikat oficjalny, i pokrywający istotne podłoże rozmów z premierem francuskim, jak również na sprawozdanie, jakie premier wygłosił przed izbą w poniedziałek bieżącego tygodnia.

Po tych wyjaśnieniach Chamberlain zapytał o podawane wiadomości w sprawie niepewności żadnych kroków co do zawarcia między aliantami nowych układów ochronnych.

Na to pytanie premier odpowiedział twierdząco.

W oparach zbrodni włoskiej.

VOTUM UFNOŚCI DLA MUSSOLINIEGO.

RZYM, 27. (PAT) Na posiedzeniu senatu, senator Melodia przedstawił następujący porządek dzienny: po wysłuchaniu deklaracji prezesa rady ministrów, w której przejawia się wola wystąpienia z całą energią celem przywrócenia panowania prawa, przeprowadzenia niezbędnego oczyszczenia stosunków i dokonania pacyfikacji kraju. — Senat wyraża zaufanie dla działalności rządu i przechodzi do porządku dziennego.

Ponieważ zgłoszono wniosek rozdzielenia powyższego porządku dziennego na dwie części, z których pierwsza kończyła się słowami: „niezbędnego oczyszczenia stosunków“, zarządzono zostało głosowanie podwójne. Pierwsza część wniosku została przyjęta 249 głosami przeciwko 4 przy 253 głosujących, druga część, wyrażająca zaufanie dla rządu, uchwalona została 225 przeciwko 21, przy 6 wstrzymujących się i 252 głosujących.

SZEF BOJÓWKI BYŁ SZEFEM BEZPIECZENSTWA.

RZYM 27,6 Sekretarz redakcji półurzędowego „Corriere Italiano“, niejaki Quilici, złożył sensacyjne zeznania. Stwierdził on, że generał De Bono, szef bezpieczeństwa publicznego wiedział o mordzie zaraz po jego spełnieniu. Filippelli zwierzył się generałowi De Bono ze zbrodni, prosząc o zatuszowanie śladów. Filippelli chwalił się przed Quilicim, jak donosi „Il Mondo“, że „generał De Bono i jeszcze ktoś inny wiedzą o wszystkim i pokryła rzecz milczeniem“.

Powyzsze zeznania Quiliciego zostały ogłoszone w kilku dziennikach.

Otóż De Bono został zawiadomiony przez Filippello przed czwartkiem, że zbrodnia została popełniona. Tymczasem w czwartek w południe De Bono wysłał do władz po-

licyjnych w Postumii depeşe z zapytaniem, czy nie ma tam Matteottiego, o którym wie dział, że nie żyje! Depesza brzmiała: „Prosimy o zawiadomienie, czy i kiedy wyjechał zagranicę (!) poseł Matteotti, mający paszport wydany przez Kwesturę w Rzymie i opuścił to miasto we wtorek, dziesiątego, wieczorem“.

„Il Mondo“ kończy: „Mamy teraz dowód; że De Bono przygotował „alibi“ władz bezpieczeństwa“.

RZYM 27,6 Mimo najpoważniejszych dowodów przeciw generałowi De Bono o ukrywanie zbrodni i przyczynianie się do ucieczki morderców, generał De Bono jest dalej na wolności. Dzisiaj półurzędowo ogłoszają, że De Bono będzie w procesie powołany na świadka.

REKONSTRUKCJA GAB. MUSSOLINIEGO.

RZYM 27,6 (PAT) Mussolini ustąpi prawdopodobnie ze stanowiska spraw zagranicznych, zachowując prezesurę rady ministrów. Podobno premier zamierza na skutek głosowania w senacie zwołać izbę na krótką sesję. Opozycja przypuszczała w dalszym ciągu uchylać się będzie od współpracy w izbie.

RZYM 27,6 (PAT) Zapowiedziana przez Mussoliniego rekonstrukcja rządu nastąpi prawdopodobnie w krótkim czasie. Zdaje się, że oprócz ministra wojny i marynarki pozostanie w gabinecie tylko dotychczasowy minister spraw wewnętrznych Federsoni i minister skarbu dr. Stefani, chociaż pozostanie tego ostatniego na zajmowanym stanowisku, nie jest pewnem. Jak twierdzi „Journal d'Italia“, zmiany nastąpią również na wszystkich stanowiskach podsekretarzy stanu.

Aljanci sprzymierzą się z Niemcami?

Sensacyjny projekt.

LONDYN, 27 6 W interwiewie udzielonem dziennikarzom „Herriot“, wspomniął o zupełnie nowej koncepcji, a mianowicie: że aljanci zawrą ze sobą wspólne i wzajemne przymierze, poczem przyjmą i Niemcy do niego.

Protest żydowski.

(wp) Z powodu uchwalenia przez radę ministrów projektu przepisów o dopuszczeniu języków białoruskiego i ukraińskiego w stosunkach urzędowych, Koło żydowskie wystosowało do prezesa ministrów i ministra spraw wewnętrznych pismo, w którym protestuje przeciwko nieuwzględnieniu również języka żydowskiego i domaga się rewizji przepisów językowych w tym kierunku.

Likwidacja żyd. rady narodowej.

(wp) „Der Jud“ z dnia 27 czerwca donosi, że w żydowskiej radzie narodowej wymówiono pracę większości urzędników, między in. i takim, którzy zajmują odpowiedzialne stanowiska. Jest to w związku z likwidacją rady narodowej, która nastąpić ma już wkrótce. O przyczynach tej likwidacji krążą różne pogłoski; likwidacja jest nieunikniona głównie z tego powodu, że zagraniczne organizacje filantropijne, które nadsyłały radzie narodowej pomoc pieniężną na rzecz bezdomnych i emigrantów.

„Najer Hajnt“ z dn. 27 czerwca donosi, że klub

sejmowy postów i senatorów żyd. otrzymuje wiele listów przeciwko likwidacji rady narodowej, a poza tem przytacza pismo zarządu gminy żydowskiej do postów żydowskich przeciwko tej likwidacji wraz z pismem żydowskiego Związku rzemieślniczego w Grodnie, domagającym się utrzymaniem tej instytucji.

Przyjazd p. Skrzyńskiego.

(wp) Do Warszawy przyjechał delegat Rzeczypospolitej przy Lidze Narodów p. Aleksander Skrzyński.

TELEFONEM Z WARSZAWY.

PODRÓŻ INSPEKCYJNA.

*) Onegdaj popołudniu wyjechał minister spraw wojskowych gen. Sikorski na inspekcję okręgu radomskiego, jako przyszłego centrum przemysłu wojennego. W podróży tej towarzyszą mu szef administracji armji gen. Majewski, szef sztabu general-

nego generał Stanisław Haller, szef Korpusu Kontroleń generał Górecki, zastępca szefa administracji pułk. sztabu generalnego Zymierski oraz dyrektor C. Z. W. W. p. Krzyżanowski. Podróż inspekcyjną potrwa do poniedziałku tj. do 30 bm.

NIEPRZYJĘTA DYMISJA KOMENDANTA P. P.

*) P. Marjan Borzęcki, główny komendant policji państwowej, w związku z przegłosowaniem przez lewicę w Sejmie skreślenia 100 złotych z budżetu mini. spraw wewn. przeznaczonych na policję, złożył podanie o dymisję na ręce p. ministra Huebnera.

P. minister Huebner nie przyjął dymisji p. kom. Borzęckiego, który pozostanie nadal na swym stanowisku.

LIKWIDACJA URZĘDU WALKI Z LICHWĄ.

*) Z dniem 1 lipca zostanie urząd walki z lichwą ostatecznie zlikwidowany. Równocześnie rozpocznie działalność Rada Spożyców.

W SPRAWIE KONFISKAT PRASOWYCH.

*) W ministerstwie sprawiedliwości odbyła się konferencja w sprawie konfiskat prasowych, w obecności ministra sprawiedliwości Wygonowskiego z udziałem wyższych urzędników ministerstwa i prokuratury. W sprawie konfiskat prasowych wybrana została specjalna komisja z powodu różnic w ustawodawstwie prasowym poszczególnych dzielnic.

TELEGRAMY.

POZWOLENIE NA POWRÓT.

BERLIN 27,6 (AW) Na podstawie rozporządzenia rządu francuskiego, większość wydalonych za bierny opór z zagłębia Ruhr otrzymała pozwolenie na powrót do kraju. Ogółem powróciło dotychczas około 15 tysięcy rodzin, czyli około 60 tysięcy osób.

Wkrótce jeszcze raz taka sama liczba wydalonych ma otrzymać pozwolenie na powrót.

CO BYŁO PRZEDMIOTEM NARAD HERRIOTA Z LORDEM GREVE.

LONDYN, 27. (PAT) Reuter donosi, że w przeciwieństwie do informacji pewnych dzienników w naradach Herriota z Lordem Greve była poruszona wyłącznie sprawa Nadrenji i Bliskiego Wschodu nie było natomiast mowy o naradach w Chequers. Mac Donald nie udzielił Herriotowi żadnych przedstawić w związku z jego oświadczeniami. Odłożenie konferencji lipcowej nie jest wcale przewidywane, a pogłoski o niezadowolaniu Belgii są najzupełniej bezpodstawne.

WYROK W MOSKWIE.

MOSKWA 27,6 (AW) Najwyższy sąd wojskowy w Petersburgu ogłosił wyrok w procesie przeciwko organizacji „sawinkowych“, 9 osób zostało skazanych na śmierć, 4 na 10 lat więzienia; 6 na 5 l. w., 8 na 3 lata oraz konfiskatę majątku, 9 na 2 lata i 7 osób zostało uniewinnionych.

KTO WEZMIE UDZIAŁ W OLIMPIADZIE AKADEMICKIEJ W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 27. (PAT) W związku z między narodową olimpiadą akademicką, która odbędzie się we wrześniu w Warszawie zgłosiły swych reprezentantów następujące państwa: Włochy, skąd przybędzie 70—ciu zawodników, Anglja, Francja, Ameryka, skąd przybędzie Paddock, sprinter mistrza świata, Holandia.

Organizację zawodów z ramienia Biura kongresu zajmuje się akademicka Centrala związków sportowych.

O RZĄD HERRIOTA.

PARYŻ, 27. (PAT) Obecnie w sferach politycznych ujawniają się 3 główne kierunki: 1) Większość izby deputowanych popierająca bez zastrzeżeń gabinet i zdecydowana bronić go przeciw wszelkim atakom. 2) Prawica atakująca gwałtownie gabinet i żywiąca nadzieję, senat będzie mógł obalić go w przyszłym miesiącu w związku ze sprawą amnestji, przedstawicielstwa przy Watykanie, czy też polityki zagranicznej. Trzecią grupę stanowią grupy umiarkowane, reprezentowane przez wielkie dzienniki paryskie, które zachowywały w porządku rezerwę, a obecnie zajmując coraz przychylniejsze stanowisko wobec rządu.

LOKAUT.

LWOW 27,6 (AW) Dyrekcja fabryki wosku w Borysławiu ogłosiła lokaut, ponieważ robotnicy odrzucili propozycje pracodawców, dotycząca zmiany zarobków na podstawie miernika, przyjętego w zagłębiu dąbrowskiem.

WIADOMOSCI Z KRAJU

Emigracja żydów do Palestyny.

(k) Jak donoszą dzienniki warszawskie, onegdaj wieczorem z dworca Wschodniego wyjechała przez Lwów do granicy rumuńskiej druga partia; złożona z 200 emigrantów żydowskich, udających się do Palestyny. W drodze do partii tej ma się jeszcze przyłączyć z Kresów i Małopolski wschodniej i zachodniej kilka większych grup emigrantów żydowskich. Partia ta przez Konstancję udała się do Palestyny.

„Plastowcy“ wykupili trzy dzienniki.

(k) Poseł Witos poseł Szydłowski i Kompania wykupili większość akcji spółki wydawniczej „Echo Warszawskie“ (redaktor; którego p. Zachariasiewicz ustąpił), „Gazetę Lwowską“ i „Gazetę Poranną“ (w Lwowie).

Marjawickie brednie.

(k) W dzień Wniebowstąpienia Marjawiści urządzili uroczystość w Cegłowie pod Mińskiem Mazowieckim, gdzie mają swój kościół. Od naocznego świadka owej uroczystości i nabożeństwa mamy kilka szczegółów które ku zbudowaniu naszych czytelników tu podaliśmy. „Msza“ była sobie jak zwykle u marjawitów, celebrował sam „arcybiskup“ Kowalski. „Wiernych“ był pełen kościół. Duchowieństwo przybyło w komplecie (o to trudno przy ogólnej liczbie 36) jakoteż „zakon“ sióstr. Kulminacyjny punkt — kazanie zagał Kowalski zawiadomieniem, iż matka Chrystusa Pana, trzeba więc do niej się modlić, ona bowiem uwolniła Polskę w r. 1920 od nadejścia bolszewików, którzy poza Płock się nie posunęli. Na ziemi jest już zastępczyni młoda i urodziwa. Drugi kaznodzieja powiadomił zebranych o zakonnicach świętej Franciszki, jako też o tem, że duchowni obowiązani się żenić z mniszkami celem otrzymania doskonałego potomstwa, przyzem zakonnice cudownie pozostała w dziedziwie. Po nabożeństwie odbył się obiad łaski, ale nawet dla smakoszy wyborny.

Straszna zbrodnia ojcoobójstwa i samobójstwa.

„Nowiny Codzienne“ wychodzące w Opolu donoszą: Przyczyna zbrodni był spór o spadek. Jurczyk oddał gospodarstwo swej córce co wyprowadziło z równowagi jego 20-let-

Czem jest Polska dla żydów.

W żydowskim, literackim piśmie p. t. „Nowe życie“; którego redaktorem jest dr. M. Bałaban; czytamy artykuł p. t. „Nie wiedziałem (z legend o Polsce)“. Legenda ta, przełożona z hebrajskiego, opowiada, usiłując naśladować styl „Księgi piegrzymstwa“, jak żydzi dostali się do Polski. Naród izraelski — czytamy — udreżony niedolą, nie wiedział, co począć!

„I stanął oto na drodze rozstańnej, spojrzał i pytał świata ścieżkę (?) —

— W którą stronę skierujemy kroki nasze, by znaleźć na drodze swej ukojenie dla ducha naszego?

I z nieba do stóp ich spadł zwój (?) —

— Do Polski!“

A dalej opowiada „legenda“ o przybyciu Izraela do Polski, i o tem, że władca Polski „poczynił im wielkie honory“, opisał szcześliwy żywot w nowym kraju, bicie przez nich monet dla króla, zajmowanie się handlem i t. n. — koniec zaś podaje fakt niezwykły, iż „gdy (żydzi) przybyli z ziemi frankońskiej, ujrzeni w kraju las porośnięte drzewami (?) a na każdym trzewie wyrity był traktat poszczególny tamudu. Był to Kawczyn, las pod Lublinem“.

Lekarz - cudotwórca, czy szarlatan.

Praktykuje we Lwowie lekarz dr. K., który z dnia na dzień zyskuje popularność, lecząc „kręgarskim“ systemem rzekomo wszystkie bez wyjątku choroby. Garną się też do niego ludziska jak do cudotwórcy: kaleki, nieuleczalni i wszelkiego rodzaju chorzy.

Oto onegdaj p. W zaprowadziła do dra K. swoją kilkonastoletnią córeczkę z silnym zapaleniem gardła. Dr. K. nie pytając dziewczynki, ani jej matki, co pacjentce brakuje, na co się uskarża, każe jej położyć się plecami do góry, w ubraniu, i poczyną bardzo silnie ugniatać kręgi. Zaznacza po tem minutowym doświadczeniu, że jeden raz nie pomoże, że trzeba ten zabieg u niego potrzywać. Za wizytę minutową pobiera 20 milionów marek polskich. Chorzej, która była u lekarza, mając wysoką gorączkę, zrobiło się po tym zabiegu znacznie gorzej.

Przed kilku tygodniami, zwabiony rozgłosem ira K., odwiedził go p. G., z pękniętą błoną bębenkową w uchu. Dr. K. i tego pacjenta bez skrupułów ugniatał po kręgach, zalecając mu powtórzenie odwiedzin lekarza. P. G. widząc, że mu błona bębenkowa nie odrasta, zaniechał kosztownych wizyt.

Oto, co w tej sprawie pisze jeden z czytelników

„miegę syna. Postanowił on zemścić się na całej rodzinie. Kiedy stary Jurczyk powrócił z parostwiska udał się do chlewa, by uwiązać bydło. Syn jego pobiegł za nim i kilku „trzałami“ położył go trupem. Następnie morderca udał się do swej siostry, której opowiedział, co zaszło. Ponadto oświadczył jej, że i ją spotkałby taki sam los, gdyby nie wzgląd na jej trzytygodnio-

Najciekawsze jest jednak zakończenie „legandy“, które jest próbą wyjaśnienia nazwy „Polska“. Brzmi ono:

„Owóz skąd czerpie kraj miano swoje: Polska. Albowiem tako rzekł Izrael po przybyciu do kraju. Polin: co w mowie polskiej brzmi: „tu spoczni“ — tu spoczni, aż godnym się staniesz powrotu do Erec — Izrael“.

„Owóz“ rozjaśniona tajemnica powstania Polski! Nie można wątpić, że odkrycie „Nowego życia“ przylmie polską naukę. Należy się także spodziewać, że się porze o nie i nasza państwowa racja stanął Bo, jeśli „Polska stanowi“ „tu spoczni“ dla żydów; to jakim prawem prezydentem jest Polak, dlaczego Wawelu nie oddaje się kahałowi krakowskiemu?

A jeśli się powie na to wszystko — poezja (jakżeż licha!) i fantazja, to trzeba pamiętać, że w poezji i literaturze odbija się, jak w zwierciadle dusza narodu, jego pragnienia i tęsknota, a ta w tym wypadku wypowiada się w tym dośladnym poglądzie żyda na Polskę: — Jehowa sam przeznaczył ją na „tu spoczni“ dla żydów!

ków „Kurjera Lwowskiego“.

Nie są to odosobnione tylko wypadki, takich podobnych jest multum. Podaję je do publicznej wiadomości, celem zwrócenia uwagi kompetentnych czynników na tego rodzaju praktyki lekarza — cudotwórcy. Nie jestem lekarzem, więc być może nie rozumiem tajemnic wiedzy lekarskiej, ale w głowie mi się nie chce pomieścić jako laikowi, by za pocieszeniem, czy po wymasowaniu kręgow stośu pacierzowego, można było słuch odzyskać przy braku błony bębenkowej, lub wyzdrowieć z zapalenia gardła? Jeśli tak, to jest, jeśli tego medycyna nie wyklucza, należałoby naukę wydziału lekarskiego na wszechnicach całego świata zmienić i wprowadzić tylko ten system leczenia kręgarski z uzupełnieniem wiadomości o kręgosłupie. Pozatem spozalaryzować tę tajemnicę, tak dobrze się dr. K. o płacająca... Jeśli zaś Izba lekarska jest zdania, że to praktyka plegająca na tumanieniu łatwowiernych, powinna roztoczyć nad drem K. swoją opiekę i zakazać mu tych jego na kasę tylko obliczonych doświadczeń.

Wszak nie żyjemy w wiekach zamierzchnych i czarownice i znachorki dziś głosu nie mają.

we dziecko. Również matka miała paść ofiarą zwyrodniałego syna. Uszła śmierci tylko dlatego, że w czasie zbrodni była w kościele. Ojciec obolała zamierzał zaczekać na jej powrót i ją zastrzelić. Krótko przed powrotem matki, z zabawy przed arestowaniem, zastrzelił się sam.

ARNE GARBORG.

6)

NA HALACH.

Za chwilę płonie wesoły ogień, zanim się opatrzyłem, wisiał już nad płomieniem mały kociołek na kawie, czarny; jak gdyby wyszedł wprost z czeluści piekielnych. A jak ci cho to wszystko idzie; a szybko! Wśród tego babina bawi mnie rozmowa, objaśnia pod wie- w względami i dowiaduje się tego, czego mi trzeba; jako obeemu w Setisdalu. Sądziła, że nie tak powinienem być iść, a wogóle nie należało wyruszać w taki czas. Gdybym się był lepiej znał na górach, nie byłym tego uczynił.

Wrócił też i mąż z łaki. Dostrzegł on nieznanego, idącego z hal i musiał się dowiedzieć, kto to taki i co ma za interes, jest to bowiem obyczaj ludowy, aby podróżnym służyc pomocą, o ile możliwości — trzymają się tego w górach. On wydale się trochę smutny i za myślonny — zdaje się, że biedni to ludzie, w kiepskich stosunkach, lecz nie mówia o tym i niebawem siedzimy wszyscy przy kawie wśród jaknajlepszich rozmowy. Jestem tu jak w domu; rozpoznaje niemal we wszystkim zwyczaj swej wioski rodzinnej i mowa moja w tych ustach wydała mi się piękniejsza i bogatsza.

Nie w porę wybrałem się do Setisdalu — przynajmniej. Przeważnie ludzie są jeszcze na ha-

lach tak, że trudno coś dostać do zjedzenia — nawet o mleko trudno. Ale wymienili mi kilka zagrod, gdzie zastane ludzi i urządzenie jakies — a zwłaszcza polecieli mi Gunnara Drengesena z Ose.

Ogień trzeszczy wesoło na kominie. Na przemian to światła to cienie snują się po tziebie, ożywiając wszystko. Srodek izby, gdzie skupia się obraz, jest najjaśniejszy, delel igrała cie nie i półcienie to ukazując się; to kryłają za ściany i lawy o nie oparte, tutaj wyantają się to znów gina. U pułapu zaś walczy blask płomienia z ciemnością i unoszącami się kłębam dymu w dziwnie tajemniczy sposób. Gospodyni to wchodzi, to wychodzi ze statkami lub zagłada do ogniska; grała barwy i srebro w jej odzieniu, a ruchy ma pełne godności silne a lekkie; jak gdyby płynęła — chód, jakim się odznaczała kobiety Setisdalu. Jedna z nich, o czarowała mnie poprostu. Czegoś równie do skonałego, nie widziałem nigdy, jak to blade lecz piękne oblicze, przy podstawie pełnej wdzięku i dumy. Żyła więc jeszcze w Setisdalu hetmani i córki hetmanów..

W odmienny sposób zachwygam się też góralem z Setisdalu; wysoki on, jasnowłosy, spokojny o żywych bystrzych oczach; nosi niemieckie, zawiadające a zarazem wspaniałe gunie, używane w dolinach, bo, zdaje mi się, że strół przejeździ z Holandji — bez rękawów, szerokie na pierśiach; z wyszyciami przetykanymi srebrną z czasów; w których szuka-

hafiarska kwitła więcej, a na głowie białe cy lindry, niby korona i odpowiednie zakończenia całej postaci. Taki parobczak w mojej wyobraźni zmienia się w „herosa“.

I inny jeszcze wyraz nasuwa mi się a mia nowicie; aryjszyk. Słyszałem czy też czytałem gdzieś, że w Setisdalu żyła jeszcze potomkowo czystej rasy aryjskiej, która zawiadnęła światem. Tak, oni przypominają Hermanowych rycerzy. Czyż zwyrodniała obecnie, skoro się już nie biła, chyba od czasu do czasu w karczynie na noże? Jeżeli prawda jest, że mało zamilowania postadala do pracy i według wymagań czasu, z wyrachowania i wytrwałego uporu. Precz! nie chce takich myśli dzisiejszego wieczora.

Rozmowa toczy się lekko, swobodnie i z wielkim ożywieniem. Sledze przedewszystkiem gospodarza, samego Gunnara Drengesena, wiekowego już; pięknego mężczyzny, na czelnika starożytnego rodu, chłopca i górala o twardy wyrazistej, pięknej; aryjskiej, statecznej i równego temperamentu. Lekko, spokojnie prowadzi on rozmowę z umiejętnością, która spotykałem u włościan z zachodnich stron; ale może nie tak doskonała i wytworna w formie; wszyscy mogą brać udział w rozmowie, wszyscy czują się swobodni, lecz w pewnych karcbach utrzymuje ich dobry ton, tak; że nie potrzebne lub niemilego się nie usłyszy. A przecież znajdowali się tu mieszkający tej doliny i obcy.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Na złodzieju czapka gore.

PANIKA WŚRÓD CZERWONYCH KATÓW. Z POWODU KRADZIEŻY PAMIĘTNIKÓW LENINA.

Sprawa wykradzenia pamiętników Lenina — o czym niedawno donosiliśmy — zajmuje gorąco sfery rządzące Rosji.

Rządowi sowieckiemu zależy ogromnie na pamiętnikach Lenina, gdyż obawia się, że „ideowicie Uljanow” niejedną sprawę mógł przedstawić w sposób dla obecnych władcyków sowieckich zbyt kompromitujący.

Posadzono o wykradzenie pamiętników profesora Izmajłowa stawiono w Moskwie przed sąd i skazano na rozstrzelanie.

Obecnie wydano tajny rozkaz do przedstawicieli sowieckich zagranicą, aby za wszelką cenę wydstały skradzione manuskrypty, gdyż nie ulega wątpliwości, że wywieziono je z Rosji, aby je wydać drukiem poza jej granicami.

Na skutek tych zarządzeń władz sowieckich rozpoczęli agenci bolszewicy skrupulatne poszukiwania.

Właśnie w tych dniach dokonano takiej bezprawnej rewizji w Berlinie, w mieszkaniu emigranta rosyjskiego, Izmajłowa, kuzyna rozstrzelanego w Moskwie profesora.

Podczas nieobecności właściciela mieszkania przybyli trzej nieznani młodzi ludzie i zastawszy

tam dwoje starsuszków, rodziców Izmajłowa, oświadczyli:

— Jesteśmy agentami tajnej policji berlińskiej i mamy rozkaz dokonać w mieszkaniu rewizji.

I nie zważając na protest zabrali się do przetrząsania wszystkich kątów i skrytek. Szczegółowa rewizja trwała cztery godziny.

Gdy Izmajłow wrócił do mieszkania, udał się natychmiast do urzędu policyjnego, gdzie wyjaśnił się wkrótce, że rewizja dokonana została przez samozwańczych agentów, gdyż z ramienia policji berlińskiej podobnego rozkazu nie wydano.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa została rewizja dokonana przez agentów czerezwyczajki, którym na rękę poszło przedstawicielstwo sowiektów w Berlinie.

W ostatnich dniach doszło również do wiadomości policji berlińskiej, że kilka drukarni otrzymało listy anonimowe, grożące wysadzeniem w powietrze tej drukarni, która się podejmie drukowania pamiętników Lenina.

Mimo tych aktów gwałtu, mimo zastosowania systemu teroru, sprawna sfera czerezwyczajki tym razem zawiodła nadzieje swoich szczywaczy.

Sensacyjny proces w Paryżu.

HRABINA POSADZONA PRZEZ KOCHANKA O KRADZIEŻ.

Znana w towarzyskich sferach Paryża hrabina de Tessancourt zasiadła na ławie oskarżonych w Pałacu Sprawiedliwości. Obok niej zasiadł miejsce młody żyd rosyjski Dawid Meisner, któremu w tym osobliwym procesie przypadła rola oskarżyciela a jednocześnie współwinnego.

Hrabina de Tessancourt jest około 50-letnią damą znaną we wszystkich nocnych lokalach, jako bogata hojna arystokratka, lubiąca wesole towarzysztwo i wesole miłosne awanturki z młodymi ludźmi.

W pewnym barze poznała madame de Tessancourt uprawiającą pomimo swych 50 lat z zamiłowaniem modne tańce, emigranta z Rosji, Dawida Meisnera, który w tym lokalu miał engagement jako tancerz zawodowy. Od tego czasu widywano hrabinę prawie co wieczór w towarzystwie młodego dansera, aż wreszcie pewnego pięknego dnia Meisner zniknął bez śladu. Pani de Tessancourt na próżno starała się dowiedzieć o miejsce pobytu swego młodego przyjaciela.

W kilka tygodni później zjawił się w mieszkaniu hrabiny z długą czarną brodą i przedstawivszy się jako urzędnik kryminalnej policji paryskiej oświadczył, że ma polecenie przeprowadzenia w mieszkaniu hrabiny rewizji, ponieważ istnieją po-

dejrzenia, że hrabina jest paserką bandy złodziejskiej.

Zachowanie się detektywa wydało się hrabinie podejrzane. Zawezwała tedy policjanta, który kazał się rzekomemu urzędnikowi kryminalnemu wylegitymować. Okazało się, że detektywem tym nie był nikt inny jak tylko Dawid Meisner, który sobie przyprawił fałszywą brodę. W czasie przesłuchania oświadczył Meisner, że hrabina de Tessancourt jest najniebezpieczniejszą złodziejką Paryża od wiedzającą najelegantsze lokale i teatry, aby tam kraść cenne futra i biżuterję.

W czasie rozprawy sądowej sędzia zwrócił się do Meisnera z żądaniem, aby podał trybunałowi bliższe szczegóły odnośnie owych rzekomych kradzieży, popełnianych przez hrabinę de Tessancourt. Meisner upierał się, że zeznania jego są prawdziwe, nie może jednak podać bardziej szczegółowych wskazówek, ponieważ od szeregu lat jest nałogowym kokainistą i z tego powodu cierpi na zaburzenie pamięci.

Hrabina oświadczyła, że oskarżenie Meisnera jest tylko zemstą odrzuconego wielbiciela.

Sąd uniewinnił p. Tessancourt. Po ogłoszeniu wyroku Meisner zemlał, podczas gdy hrabina z dumnie podniesioną głową opuściła salę.

Z tajemnic pałacu Elizejskiego.

Gaston Doumergue wprowadził się w dniu 13 czerwca, jako trzynasty prezydent francuski do pałacu Elizejskiego.

Thiers, Mac Mahon, Grey (dwa razy wybrany prezydentem) Carnot, Kazimierz Perier, Faure, Loubet, Fallieres, Poincare, Deschanel i Millerand byli jego poprzednikami. Według prawa powinni byli rezydować w pałacu Elizejskim 84 lat, t. zn., 12 razy po 7, jednak bawili oni tam wszyscy razem tylko 58 lat, albowiem tylko dwaj szczęśliwcy Loubet i Fallieres dotrwali do końca swego urzędowania.

Thiers, Mac Mahon, Grey, Kazimierz Perier i obecnie Millerand zmuszeni byli abdykować przedwcześnie, Carnot padł ofiarą politycznego mordu, a Feliks Faure, który zamienił pałac Elizejski na raj radości, zapłacił śmiercią za słodką godzinę westchnień miłosnych.

A właśnie ten pałac Elizejski był początkowo przeznaczony na gniazdo miłosne. Ludwik XV przeznaczył go na miejsce pobytu dla swoich przyjaciółek. Pierwszą mieszkanką tego pałacu, budowanego przez architekta Gabryela, była p. Pompadour.

Widownią eleganckich zabaw i scen miłosnych był pałac Elizejski również w czasie pobytu Józefa, żony Napoleona.

Po powrocie Bourbonów, jakoteż w czasie panowania Ludwika Filipa, rozkoszny ten pałacyk p. de Pompadour był niezamieszany, tak, iż w opinii ludu paryskiego zdobył sobie nawet rozgłos, jako zaczarowany zamek. Ukazała się nawet powieść p. t. „Tajemnice pałacu Elizejskiego”.

I od tego czasu Francja nie przestawała szeptać o tajemnicach pałacu Elizejskiego. W czasie, gdy surowy i pedantyczny p. Thiers, były profesor historii, jako pierwszy prezydent republiki, zamieszkał w tych murach, paryskie plotkarki rozpowszechniały pikantne historyki o ójkacie małżeńskim, złożonym z osiemdziesięcioletniego profesora, jego żony i młodej siostrzenicy.

Za rządów następcy Thiersa, marszałka Mac Mahona, który naprzód potajemnie, a później zupełnie otwarcie agitował przeciwko republikańskiej formie rządu, przysłała kolej na polityczne tajemnice: nocne schadзки monarchistycznych spisowców w pałacu Elizejskim, o których sobie opowiadał „tout Paris”.

Najwięcej jednak tajemniczych i pikantnych historyjek krążyło u schyłku XIX wieku, gdy bogaty garbarz i znany lowelas Feliks Faures, jako 7-ty prezydent republiki, wprowadził się do dawne go pałacu sławnej Pompadour. Nigdy, owa tajemna furka ogrodowa, wiodąca z parku pałacu na Avenue Gabriel i na pola Elizejskie, nie bywała tak często w użyciu, jak owych nocy, w czasie których osławiona później przez sensacyjny proces o morderstwo F. Steinhell, zakradała się do sypialni najwyższego dostojnika Francji. W tej to komnacie prezydent republiki umarł w ramionach swojej kochanki na atak serca.

— Monsieur le President vous avez commis une betise!... (panie prezydencie, pan zrobił głupstwo) — z temi słowy rzucił się przerażony generał sekretarz prezydenta p. Leg. Graile do leżącego na sofie i rzucającego prezydenta państwa.

Tajemna furka, łącząca park z polami Elizejskimi, otwierała się także często w czasie krótkiej prezydentury Pawła Deschanela. Deschanel, który wkrótce miał pałac Elizejski zamienić na zakład dla nerwowo chorych, cierpiał na bezsenność. Detektywi, czuwający w dzień i w nocy nad mieszkaniem prezydenta, bywali niemajął dziwiwni, widząc, jak „prezydent republiki w dosyć zaniedbanym stroju zdąży do jednego „tingel tanglu” na polach Elizejskich.

Osobny interesujący rozdział tajemnic elizejskich tworzy, t. zw. le protocole, czyli urząd ceremonij.

Każdorazowy chef du protocole, czy mistrz ceremonij, zapoznaje urzędników pałacowych z tajemnicami etykiety w czasie oficjalnych przyjęć na żyza republikańskim dworze.

Mistrzem ceremonij Milleranda był znany Andre de Fouquieres, który zdobył sobie w Paryżu przydomek „arbitrę elegantiarum”. Andre de Fouquieres zamierza obecnie powrócić do swego dawnego zawodu króla mody, i postanowił, że ostatnim krzykiem letniej mody męskiej, ma być biała kamizelka z 6 złotymi guzikami, krawat plastron w kolorowy deseń, oraz w tym samym tonie utrzymane „harmojijne spodnie”.

Czy radykalny Doumergue utrzyma tradycję wystawnych przyjęć w pałacu i parku Elizejskim, to przyszłość okaże.

Dotychczas jeden tylko jedyny prezydent republiki prowadził życie tak oszczędne, że nie wydał wszystkich sum, przeznaczonych na reprezentację. Prezydentem tym był Armand Fallieres. Pani Fallieres, znana jako niesłychanie dzielna gospodyni, opuściła pałac p. de Pompadour z oszczędnościami w kieszeni. Jak wielkie były owe oszczędności, to należy już również do tajemnic pałacu Elizejskiego.

Komunistyczna fantazja.

W wielu miejscowościach Rosji sowieckiej władze wydały rozporządzenie, aby poniedziałek uznany był jako dzień tygodniowego spoczynku robotników i robotników państwowych, a „kontrewolucyjna niedziela” ma być zdegradowana na zwykły dzień powszedni.

Bolszewicka prasa przyjmuje te nowe rozporządzenie i poleca je, jako noszące charakter czysto rewolucyjny. W miejscowościach o ludności mieszanej, będą mahometanie święcić piątek, a dźi schotę, chrześcijanie niedzielę, a komuniści poniedziałek.

Gwarzyli, opowiadali, każdy swoje. Przy pominięciu sobie zwłaszcza młodego górala, który tak ładnie opowiadał, że zwolna w szybcy umilkł i jego słuchali. Od opisu wycieczki do miasta, z której powrócił, poszedł zresztą do opowiadania o jakimś rodzic, które to opowiadanie pod wielu względami przypominało islandzkie sagi, a pochodziło z górnego Settsda lu. Przedmiotem jego była zawiedziona miłość żal i zemsta, hulanki, zabójstwa, szalenstwa — był to obraz o barwach jaśkrawszych, niż te, do których przywykliśmy. Ale mnie wyszło z pamięci podanie, a utkwiał opowiadający. Był to nallepszy narrator, jakiego w życiu słyszałem. Cały utonął w tym, co opowiadał; siedząc spokojnie, zmieniał tylko wyraz twarzy, spojrzenie i ton głosu; stosownie do treści opowiadania. Był to nowy, norweski styl baśniowy, czyści a pewny, dawny z dźwiękiem i dośladnością; lecz z nowszym rysem jakiegoś miększego, śpiewnego tonu.

Siedziałem milczący i przygnębiony, przy słuchując się. Tu należałoby się uczyć języka norweskiego, a ja straciłem nallepsze lata nauki daleko stąd.

Gdy nadeszła pora spoczynku, zaprowadzono mnie do izby gościnnej w nowym domu. Tu było obszernie, ładnie i schładnie. Ale tak nie licowało z tym, co przedtym przeżyłem, że nagle znalazłem się daleko od Settsda lu. I hej, daleko od wszystkich hał wogóle!

KONIEC

ZYGZAKI.

Poważne niedomaganie Kasy Chorych.

Ściąganie należności ze strony Kasy Chorych wywołuje w naszym mieście ogólne niezadowolenie, a nawet oburzenie.

Przychodzi taki pan z Kasy Chorych i doręcza wezwanie na zapłacenie 1.000—2.000 złotych.

Na wezwaniu wyraźnie powiedziane jest „którą to kwotę prosimy na nasz rachunek przekazać upoważnionemu inkasentowi... — — — w przeciągu 3-oh dni”.

Zapłacenie w przeciągu 3-oh dni poważniejszej sumy jest przy dzisiejszym stanie ekonomicznym poważną trudnością i, zdaje się, interesy Kasy nie ucierpiały by wiele, gdyby można było ten termin przedłużyć w dniach dzisiejszych na dni do 10, zwłaszcza ze stabilizacją waluty w zupełności na to pozwala.

Ale Kasa Chorych pozwala sobie na inną rolę niedopuszczalną, i zupełnie z przepisami niezgodną manipulację mianowicie: poprostu przekreśla słowo inkasent i pisze „egzekutor”, „trzy dni” też wykreśla się atramentem a pisze się „w dniu doręczenia”. W rezultacie czego, przychodzi z Kasy Chorych już nie inkasent, tylko taki pan z miną czerwonogwardzisty i przykładając rewolwer do łba — przepasam, nie rewolwer a rachunek, — żąda natychmiastowego zapłacenia pieniężnej kwoty. Lecz ponieważ, jak powyżej powiedziano, nikt śmiało nie rozporządza większą gotówką, przeto przybyły nakleja natychmiast pieczętki na różne rzeczy i wystawia na licytację, licząc sobie bardzo poważne koszty manipulacyjne.

O pozwoleniu na sprawdzenie rachunku, uzgodnieniu z własnymi ksiązkami nie może być mowy, gdyż stoi przed tobą komornik, który tylko uważa na twarz, usiłując znaleźć jakieś ślady wahań...

Tego rodzaju bezwzględność i sowieckie metody „inkasowania” należności muszą się spotkać z najostrzejszą krytyką całej opinii publicznej, zwłaszcza że znane są nam wypadki, iż własnych rachunków Kasa miesiącami nie płaci.

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Sobota dnia 28 czerwca Leona II Pap. W. MIEJSKA GALERJA SZTUKI ul. Sienkiewicza (zbiorowa wystawa artystów łódzkich i bieżąca malarstwa, grafiki i zdobnictwa) otwarta od 10—8 wieczorem.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.

Piotrkowska 195 (lewa of.) otwarta od 6—8 w.

— Widowiska.

Teatr Miejski (Cegielniana 65)

„Lekarz mimo woli”

„300 kilometrów na godzinę”

w Parku Staszica „Handel na żony”

Teatr Popularny (Ogrodowa 18)

„Droga do piekła”

Teatr Scala (Variete).

Program № 2

„Luna” (Przejazd 1)

„U progu gilotyny”

„Casino” (Piotrkowska 67)

„Szarlatan”

„Odeon” (Przejazd 2)

„Bufalo Bill” 3 i 4 serja.

Grand-Kino (Piotrkowska 72)

„Zakazane miasto”

Kino Spółdzielni Prac. Państwowych

„Umierające narody”

Biuro Twa „Rozwój” mieści się przy ul.

Podlesnej № 4. Czynne od 9 rano do 8 wiecz.

Wiadomości bieżące

— Ciągnięcie loterii na ambulatorjum Policji Państwowej.

Onegdaj o godz. 12—ej w poł. w świetlicy niższych funkcjonariuszów policyjnych przy ul. Pańskiej 88 przy obecności notariusza Ludwika Kahla i Komitetu, w skład którego weszli: Inspektor Policji Państw. p. Wróblewski, nadkomisarz p. Izydorczyk, referent gospodarczy Ekker, Dr. Grabowski, kierownik Ekspozytury Urzędu Śledczego p. Wajer i komisarz X Komisarjatu p. Cieślak, odbyło się ciągnięcie loterii na rzecz ambulatorjum P. P.

S. † P.

RYSZARD SKIBIŃSKI

Doktor medycyny,
Obywatel Ziemi Piotrkowskiej,
zasnął w Bogu dn. 26 czerwca 1924 r., przeżywszy lat 56.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Piotrkowskiej 236, na stację osobową Łódź-Fatryczna nastąpi w sobotę, dn. 28 b. m. o godz. 6-iej po poł.

Zwłoki zostaną przewiezione w niedzielę, 29 b. m. o godz. 12-iej w poł. do stacji osobowej w Piotrkowie, skąd o godz. 4-iej po poł. odbędzie się eksportacja na cmentarz katolicki do grobów rodzinnych.

Stroskani: żona i syn.

2466

Sprawy robotnicze.

Przed wiecem demonstracyjnym robotników.

KONFERENCJA W WOJEWÓDZTWIE

W związku z zapowiadzianym na dzień dzisiejszy wiecem, oraz demonstracji robotników zwołał p. wojewoda Rembowski w dniu wczorajszym konferencję, na którą prócz przedstawicieli związków zawodowych przybyli prokurator przy sądzie okręgowym p. Szymdt i komisarz rządu Lżycki.

Z ramienia związków zawodowych brał udział pp. Kazimierczak, Ogdowski i Debowski z „Pracy”, p. Muszyński i Ziemia ze związku klasowego, a ze związku Ch. D. Piechotkówna i Jezierski. Na wstępie p. wojewoda oświadczył iż otrzymał wiadomość o sobotnim wiecu, oraz planowanym pochodzie manifestacyjnym przez miasto, wobec czego uważał, iż sprawę tę należy omówić.

W odpowiedzi na to głos zabrał p. Kazimierczak, który oświadczył, iż na Wodnym Rynku wiecu nie będzie, a jedynie zbiórka, skąd pochód wyruszy na Plac Wolności, gdzie nastąpi przemówienie, a następnie specjalna delegacja wreczy rezolucję p. wojewodzie.

Manifestacja ta nie jest skierowana przeciwko rządowi, a jedynie przeciw przemysłowcom, którzy są jedną z większych przyczyn obecnego kryzysu. Właśnie przemysłowcom należy na tem, by doszło do awantury w ten sposób zmusić rząd do ustępstw na rzecz przemysłowców.

Kryzys jest bardzo ciężki, lecz przemysłowcy mogliby go złagodzić co czynią jedynie niektórzy z nich, jak Barciński, Leonard, i

Bennich, którzy pracują przez cały tydzień.

W dalszym przemówieniu p. Kazimierczak wskazał, iż nawet p. Barciński stwierdził, iż przemysłowcy nie doceniają sytuacji i sądził, iż sezon będzie zawsze trwał przy akompaniamencie spadku marki polskiej i niezabezpieczyli się na przyszłość, co uczynili inni, więcej przewidujący.

Co do samej manifestacji, to związek „Praca” wezwał owych członków, by nie dali się sprowokować do żadnych rozruchów.

Następnie przemawiał przedstawiciel klasowego związku p. Muszyński, który po wyjaśnieniu sytuacji zaproponował, by p. wojewoda zaprosił do siebie w dniu dzisiejszym prezydenta miasta, który byłby obecny przy wreczeniu rezolucji.

Przedstawiciel Chrześcijańskiego związku panna Piechotkówna oświadczyła iż związek ten również solidaryzuje się z ogólnym protestem i będzie brał udział w pochodzie.

W końcu zabrał głos p. wojewoda Rembowski, który oświadczył, iż nie będzie stawiał przeszkód pochodowi, lecz w razie naruszenia spokoju, lub ekscesów, interweniować będzie policja, w celu zapewnienia bezpieczeństwa obywatelom.

Również p. wojewoda zaznaczył, iż nie pozwoli, aby komuniści brali udział w pochodzie i w razie ukazania się ich ze sztandarami transparentami, policja będzie interweniowała. (bip)

— Ceny biletów tramwajowych w złotych.

Od wtorku obowiązuje w tramwajach taryfa złotowa. Bilet zwykły kosztować będzie 20 gr., ulgowy — 10 gr.; nocny — 30 gr.; a miesięczny — 30 złotych. (bip)

— Uroczystość zakończenia roku szkolnego w miejskich szkołach powszechnych.

Dzisiaj, w sobotę, dnia 28 bm., z inicjatywy Wydziału Oświaty i Kultury odbędzie się szereg uroczystości w związku z zakończeniem roku szkolnego w miejskich szkołach powszechnych.

Uroczystości te ze względu na wielką liczbę abiturjentów odbędą się w Teatrze Miejskim przy ul. Cegielnianej nr. 63. Teatrze Popularnym przy ul. Ogrodowej oraz Miejskim Kinematografie Oświatowym. Na całość uroczystości złożą się przemówienia szkolnych i miejskich, popisy wychowawców, rozdanie abiturjentom świadectw oraz pięknie oprawionych egzemplarzy konstytucji z dnia 17 marca 1921 roku. Początek uroczystości punktualnie o godz. 12-iej w południe.

— Z Miejskiej Galerji Sztuki.

Aczkolwiek ze względu na przeżywany kryzys Magistrat m. Łodzi nie może wykonać w obecnym sezonie budowlanym rozbudowy gmachu Galerji Sztuk według pierwotnego planu, to jednak Bada

Dwie sieroty z II-go Miejskiego Domu Wychowawczego przy ul. Kopernika, Irenka Dubacka i Polcia Szpikowska, wyciągały jednocześnie numery losów i fantów.

Ważniejsze wygrane padły na następujące numery: Nr. 226 — sypialnia luksusowa, 3398 — pianino, 12054 — maszyna do szycia, 13764 — zegarek złoty męski, 3809 — zegarek złoty damski, 3482 — serwis stołowy, 6174 — sztuciec, 6921 — papierośnica srebrna, 7237 — rower, 4336 — rower. Pozatem mniejsze wygrane padły na następujące numery: 002966, 001622, 17951, 13332, 250, 13520, 5682, 13843, 12751, 10506, 11875, 14421, 12959, 15404, 1531, 17289, 5384, 10237, 11593, 18240, 18843, 12032, 2159, 9893, 13416, 18106, 2283, 15215, 5957, 1508, 5610, 4114, 6612, 10463, 775, 10033, 10511, 3619, 16040, 14308, 10682, 4930, 6030, 15780, 2743, 12502, 11757, 17617, 18153, 15355, 5292, 5442, 8011, 3911, 11022, 5052, 11601, 11330, 17355, 15917, 6121, 13714, 5962, 1316, 3536, 12070, 2616, 10424, 13809, 12701, 8655, 11673, 3537, 3626, 1974, 4447, 5264, 1614, 3055, 4456, 18073, 10951, 7317, 349, 867, 7242, 19431, 16867, 1509, 15859.

Posiadacze wygranych losów zwrócą się do Komitetu pokój Nr. 7 przy ul. Kilińskiego 152, który im zaświadczy i upoważni do odbioru wygranych przedmiotów ze sklepów, w których się znajdują.

Losów ogółem sprzedano 2000 w tej liczbie 100 wygranych. (pap)

O d e z w a

do poetów ludowych oraz całego społeczeństwa polskiego.

O potędze ducha danego narodu, o jego żywotności; o sile intelektualnej i moralnej świadczy — twórczość.

Nas sądzono miarą Mickiewiczów, Krajskich; Garczyńskich; Słowackich, Kraśzewskich; Chopenów; Moniuszków, Matejków; Sienkiewiczów — i dlatego naród Polski po wiekowie niewoli wstał do niepodległego życia, bo życiodajną mocą była Mu Jego trzonem o tradycję ojców wsparta — twórczość narodu. W przeszłość jednak odchodzą te wielkie imiona. Są wprawdzie wielcy luminarze twórczości polskiej, ale Ich liczba znikoma. Jednocześnie widzimy coś zakrawającego... Niemal z każdego zakątka, z każdej szpalty pisma „sztuce poświęconego“ „szczerzy do nas swe zgniłe kły plugawa dusza żydowska. I oto krzycza hadeleśy o nowych „kierunkach“; o „postępach“ mówiąc, że sztuka nie może mieć narodowości. Świętokradczemi szponami chcą zagarniać sztukę, aby nia trafić do ducha narodowego — zbezczeszczyć ją wyrzuc z wszelkiego piękna, zmanierować, aby się stała powolnym służalcem „anonimowego mocarstwa“. I tak dalej, dalej... przez ujarznienie ducha przyjdzie obezwładnienie mięśni, a więc dezorganizacja życia gospodarczego, społecznego, państwowego — i wreszcie upadek Polski, a dalej — dalej, gangrena rozleździe się na inne państwa chrześcijańskie, boć tu chodzi o walkę z Krzyżem.

Trzeba więc powołać do walki to wszystko, co drzemie w narodzie najmłodszego, najsłabszego...

Trzeba powołać lud, z którego strumieniem ożywym popłynie Pieśń. O prawo do życia dla swojej twórczości woła Lud Polski. „Jestem“! chce zakrzyknąć, ale głos wieźnie w gardle; bo .. niema kcmu słuchać.

O cudna po ziemi polskiej rozlałaby się melodia z piersi zdrowego, czystego Ludu — świeża wonna cudnotą pół przeziakła gwarem srebrnych strumyków, wielka powaga sędziwych strzech wieśniaczych, z których, natchnieniem czerpał Moniuszko, Wyspiański, Tetmajer i inni; a pod którymi zakwitają cudne, nieskalane wiechem wynarodowienia — kwiecie twórczości polskiej. Z warsztatów fabrycznych, z pośród loskotu maszyn, z pośród wyziewów specyficznych; wreszcie z ław szkolnych, z każdego zakątka ziemi polskiej — wypłynie Pieśń. Wielka.. Mocarna — Polska Pieśń..

Ale na miłość Boża — ujęcia Jej dacie. Hej! Ludu Polski! Hej Wy wszyscy, w

których piersiach drży jakieś umiłowanie, upragnienie Czynu, albo piosenka się jakaś rodzi — stawcie się!

Bardowie! o i Wy z pyłu zapomnienia w Wolnej Ojczyźnie wyście musicie i stworzyć szereg karnej patroli kultury i sztuki dla mas ludowych.

Rzucono myśl, by stworzyć z Was spólstwy chór — by tym, co siły swe w tej pracy starali przyjąć z pomocą i pociechą, by pieśń ich z pod strzechy — zbladziły drukowane pod strzechy i aby rozeszły się po całej ziemi polskiej, a za nimi zakłete skarby Słowackich Mickiewiczów i innych, by tym, którzy lotu probują dać pomoc; wskazać kierunek i uchronić od złamania przez burze życia.

Wołamy więc. Wszyscy ludowi poeci i pisarze łączcie się w jeden chór, w Związek Ludowych Pisarzy i Poetów.

Do wszystkich organizacji oświatowych, kulturalnych, społecznych, handlowych i innych, do wszystkich redakcji pism polskich, do duchowieństwa, nauczycieli, wszelkiej starszej braci, inteligencji wołamy, by staneli wszyscy do wspólnej pracy do stworzenia „Towarzystwa Przyjaciół Ludowej Twórczości“, by już raz zrobić to; co należy, by złączyć ten lud w spólstwo masę, przez Pieśń.

Bez grosza nic się nie da zrobić. Ale w Wszelkie zgłoszenia i zapisy kierować łączności sił!

do Redakcji „Twórczości Młodej Polski“ Warszawa, Podwale 4.

Za Komitet Organizacyjny.

Jakób Bołko, włościanin-senator, autor dzieła „Okruszyny z Greboszewa“, Wojciech Wiacek — autor „Sodomy i Gomory“ poseł Ferdynand Kuraś, Jantek z Bugaja, Józef Nocek; Wojciech Byczek — włościanin poeci, Michał Kabał — pisarz ludowy, Robert Rydz-literat, Helena Hempel-literatka, Edward Zajączek — współpracownik wielu pism ludowych, Józef Kobylański, Józef Kapuściński, Wincenty Styrowski-redaktor „Młodej Polski“; Kazimierz Gałewski, Zdzisław Brühl — redaktorzy „Twórczości Młodej Polski“.

Zapisy należy nadsyłać do 10 lipca r.b. poczem zwolany zostanie w Warszawie zjazd celem omówienia spraw związanych z organizacją „Związku“. Zjazd ten pociągnie za sobą koszty. Kto więc zechce przyjąć udział w zjeździe, niechaj jednocześnie za zgłoszeniem wpłaci na konto czek PKO. 7.062 1 zł. p.

— Ze Zw. Harcerstwa Polskiego.

W sobotę dnia 28 bm, o godz. 6-ej pół po odbędzie się w lokalu Komendy Chorażwi Z. H. P. (Piotrkowska 115, lewa oficyna; II wejście; II piętro) zebrane byłych harcerów i harcerzy. Ze względu na ważność spraw, pożądanym jest naliczniejszy udział.

— Teatr antysemitki przy T-wie „Rozwój“.

Członkowie T-wa „Rozwój“ posiadający zdolności sceniczne proszeni są o zapisywanie się na członków Koła Muzyczno-Dramatycznego, które organizuje teatr antysemitki. Zgłoszenie do biura T-wa „Rozwój“ przy ul. Podlesnej Nr. 4.

— Z Działalności T-wa „Rozwój“.

W dniu dzisiejszym t. j. w sobotę 28 czerwca odbędzie się o godz. 7.30 wiecz. kwartalne zebranie T-wa „Rozwój“ w sali Związku Mistrzów Fabrycznych przy ul. Pańskiej 74.

— Ze Stowarzyszenia Nauczycieli Chrześcijań.

Zarząd Stowarzyszenia, za naszym pośrednictwem, zaprasza Członków Stowarzyszenia na Walne Zebranie, które odbędzie się w poniedziałek dn. 30 czerwca o godz. 10—ej rano w Domu Ludowym Przejazd 34.

Rozpatrywane będą bardzo ważne sprawy.

Przemysł i handel.

NOWE SREBRNE PIENIADZE W AUSTRJI.

(—) Przed kilku dniami austriacki Bank Państwa wypuścił nowe srebrne monety nazwane z angielską szyllingami. Wartość nominalna szyllinga wynosi 10 tysięcy koron. Chociaż zawartość srebra ceni się tylko na 8 tysięcy koron, popyt na szyllingi jest ogromny. Przed Bankiem Narodowym w

Wiedniu godzinami wystaje ogromna kolejka publiczności, pragnącej zamienić „papierki“ na „brzącząca“ monetę. Także Bank musiał ograniczyć ilość wymienianych pieniędzy. Jest rzeczą charakterystyczną, iż mimo ogromnej ilości wypuszczonych szyllingów — nie widać ich zupełnie w obiegu. Są one natychmiast skrzętnie chowane. Tak wieścińska prasa donosi, z prowincji napływają do Wiednia liczni wioścjanie w celu napełnienia swych sakiewek srebrem. Na pokątnych giełdach płać oni za szylling po 12 do 14 tysięcy koron, co z punktu widzenia gospodarczego jest objawem niepożądanym a nawet groźnym. Wioścjanie wystąpiłi nawet z skargami do swych posłów w parlamencie, że zbyt mało szyllingów przenika na prowincję. Cała ta spekulacja oparta jest na braku zaufania do papierowych pieniędzy i oczekiwaniu wyższości cen srebra. Według skarbowego programu miano odbić szyllingi w takiej ilości, aby 6 sztuk przypadło na głowę ludności; z powodu czysto technicznych trudności mennica się nieco opóźniła z odbiciem, a obecna dążność do „magazynowania“ srebra może wywołać dalsze trudności. — Przykład ten wykazuje, iż raz stracone zaufanie szerokich sfer, nie tak łatwo jest odzyskać nawet skarbowi państwa.

STAN ZASIEWÓW.

(—) Główny urząd statystyczny podaje do wiadomości, że na mocy otrzymanych sprawozdań, naj był pod względem temperatury dosyć sprzyjającym dla zasiewów, ponieważ ta była dosyć wysoka, średnio o 1 proc. — 1 i pół proc. powyżej normy. Opady były rozłożone dosyć nierównomiernie i gdy niektóre miejscowości na zachodzie i północy, Polski miały, nieco nadmiaru wilgoci, na południu i południowo-wschodzie Polski dał się zauważyć pewien brak wilgoci.

Co do stanu zasiewów, to ten od Kwietnia nie uległ zasadniczym zmianom i wynosił w stopniach kwalifikacyjnych dla całej Polski średnio, co następuje:

Pszonica ozima — 3,5; pszenica jara — 3,2; żyto ozime — 2,7 żyto jare — 3,0; jęczmień ozimy — 2,4; jęczmień jary — 3,3; owies — 3,4; rzepak ozimy — 2,7; rzepak jary 3,0; koniczyzna — 3,2; łąki suche — 3,1; łąki zielone — 2,9; łąki meljorowane — 3,4; pastwiska naturalne — 2,8; pastwiska sztuczne — 3,0.

Stopnie kwalifikacyjne oznaczają; 5 stan wyborowy, 4 dobry, 3 średni, 2 mierny, 1 zły.

ZAMKNIĘCIE EKSPORTU SOLI POLSKIEJ DO JUGOSŁAWJI.

(—) W niedawnym czasie odbyła się w Belgradzie licytacja na dostawę soli dla jugosłowiańskiego monopolu solnego. Chodziło o dostawę 2000 wagonów soli. Oferty polskie, prezentujące sól Solwayowska, nie utrzymały się z powodu wysokiej ceny. Zamówienie objęli Niemcy i Rumuni. W kalkulacji cen polskich największą pozycję stanowił transport dochodzący do 80 proc. ceny oferowanej.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA.

GOTÓWKA.

Dolary 5,18 i pół.

CZEKI.

Belgia 23,93

Londyn 22,47—22,42

Nowy York 5,18 i pół

Paryż 27,46

Szwajcaria 92,09

Wiedeń 7,30

Włochy 22,43

Bony złote 0,76—0,75—0,77

Pożyczka 8-proc. 7,20

Pożyczka dolarowa 2,50

Tendencja mocniejsza.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 5 Bank Handlowy 5,15—5,10
Bank dla H. i P. 1,30—1,50 Bank Kredytowy 1,95—1,05
Bank Przem. Lwów 0,26 Bank Zachodni 1,50—1,35
Bank Zw. Spółek 3,65—3,80 Bank Zw. Ziemi 0,36
Węgiel 3,60 Przem. N. 0,50—0,52—0,54 Nobel 1,65
Rylscy 0,15 Cegielski 0,49 Fitzner 3—3,20—3,30 Lillipop 0,53 Modrzejów 4,85—4,60 Norblin 0,44—0,46—0,45
Konopie 0,65—0,63 Zyrardów 56—50 Ostrowiec 6,15—5,95—6,10 Parowoz 0,30—0,33—0,32 Pocisk 1,50—1,40
Rohn 5—0,30 Rudzki 1,15 Starachowice 2,30—2,35—2,34
Ursus 1,12—1,10—1,11 Zieleniewski 7,90 Borkowski 0,92—0,90—0,91 Kijewski 0,20—0,21 Puls 0,35
Spiess 0,95 Wildt 0,16—0,20 P.T.E. 0,17 Chodorów 2—3,90
Czerski 0,58—0,57 Częstocice 1,60 Gosławice 1,40—1,60—1,50
Michałów 0,47—0,25—0,50 Cukier 3,40—3,15 3,30
Łazy 0,10—0,12 Jabikowscy 0,19—0,20 Skóry 0,16 0,18
Żegluga 0,21 Cmielów 0,60 Haberbusch 5,60—5,65
Kłucze 0,40 Spirytus 1,12—1,15 Ostrowiec 1,40.
Tendencja naogół słaba.

Teatr i sztuka

— Teatr Miejski.

Dziś, t. j. w sobotę, Teatr Miejski daje dwa przedstawienia. W gmachu (Cegielniana 63) o godz. 8.30 dana będzie komedia K. Wroczyńskiego — 300 kilometrów na godzinę — i — Lekarz mimo woli — Moliere.

W parku im. Staszica premiera — krotokwila w 3 aktach Rajmonda i Buranięgo p.t. „Handel na zony“. Obsadę stanowią pp. Starska, Morska, Wołoszynowska, Borska, Apte, Znicz, Krotka, Krasno wiecki, Bonecki, Mroziński, Rembosz. Początek o godz. 9—ej wiecz.

— Z parafii Przemienienia Pańskiego.

c) Jutro, w niedzielę, odbędzie się kwesta uliczna na przebudowę kościoła pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego w Choinach.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi poszukuje placów budowlanych do nabycia. Oferty składać należy do Wydziału Budownictwa — Plac Wolności № 14, II piętro, z podaniem obszarów, ceny, położenia i stanu hipotecznego.

Łódź, dnia 23 czerwca 1924 roku.

Prezydent m. Łodzi
(-) M. Cynarski.

LICYTACJA.

Kasa Chorych m. Łodzi

z mocy art. 55 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 4 lipca 1924 o godz. 10-ej rano w Zgierzu, przy ul. Zakręt № 21, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do firmy Fr. Swatka, oszacowanych na 1.000 Zł., składających się z kasy ogniotrwałej, trzech biurków z szufladkami i szafkami, trzech szaf do książek, sosnowych oraz ramy dębowej do ksiąg, na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10 rano, spis zaś takowych codziennie od 9-tej do 1-ej p.p. w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych, Narutowicza 2, Zgierz, dnia 24 czerwca 1924 r.

Kasa Chorych m. Łodzi

(-) Inż. L. Szuster (p. o. Dyrektor.) (-) Dr. Ed. Giebartowski (2365) Komisarz.

Największy wybór i najtańsze ceny
w Chrześcijańskim Jarmarku Łódzkim
Bronisław Jagoda i S-ka Sp. Akc.
ul. Piotrkowska № 44.

Polecamy obf. zaopatr. wszystkie działy w modne i sez. nowości: **Wełny, kamgarny, na garnitury, spodnie, palta, suknie i kostjomy.** Froto, trikotinę, satyny, muszliny, kretony, płótna, madapolamy, batysty, żelirny, oksfordy, lniane obrusy serwetki, ręczniki, chusteczki, kapy, podszewki, kapy pluszowe, kilimy, dywany, firanki, **kołdry, watowe, ceraty, hafty, nici, bieleźne, kołnierze, krawaty, szelki, skarpetki, pończochy jedwabne, rękawiczki, galanterję.** Prowadzi i y dział obuwia damskiego i męskiego, **lakierki najnowszych fasonów.**

Specjalnej uwadze polecamy wielki dział konfekcji damskiej, męskiej i dziecięcej z własnych pracowni. **najmodniejsze palta, garnitury, spodnie, bluski, suknie, trikotinowe i wełniane, płaszcze gumowe.**

Sprzedajemy na raty. 2091-

UWAGA: Nasz magazyn mieści się tylko na I piętrze.

Jest do sprzedania tanio sukna wилczej rasy w sklepie obuwia Wólczaniska 95. 2208-1

Orkiestrjon nadający się do restauracji piwiarni i kawiarni, do sprzedania. Wład. Bałuty ul. Rajtera 13, Jachimak. 2209-1

Różne:

Agent potrzebny z kaucją do fabryki czekolady. Wiadomość Targi Rzemieślnicze, Al. Kościuszki 73, u gospodarza Tardów. 2212-2

Akademik, zdolny matematyk, rutynowany korepetytor poszukuje lekcji lub kondycji. Oferty do „Rozwoju” sub „Wakacje”. 2214-5

Potrzebna panna zdolna do krawcowej. Wiadomość ulica 6 Sierpnia 18, m. 22. 2218-2

Przybiłkai się pies-polowy, 1a ty bronzowe. Odebrać można za zwrotem kosztów, Sienkiewicza 95-12. 2217-5

Potrzebna zdolna prasowaczka Pańska 54. 2215-3

SPRZEDAWCA rutynowany potrzebny do składu towarów wełnianych do detalicznej sprzedaży. Pożą dane świadectwa, Łódź ul. Sienkiewicza Nr. 65. 2195-2

Ekspedjentka - sprzedawczyni (nie praktykantka) rutynowa na potrzebna do sklepu detalicznego tytoniowego. Wymagane solidne referencje. Hurtownia tytoniowa, Klińskiego 145. 2199-1

Przyjmę dwóch panów na mieszkanie. Przejazd 35 m. 5. 2207-2

Młody człowiek z VI-cio klasowym wykształceniem poszukuje jakiegokolwiek posady. Oferty do „Rozwoju” pod „Młody”. 2203-1

Za pół roku z góry zapłacimy Z za pokój umeblowany w śródmieściu, przy rodzinie chrześcijańskiej. Oferty składać w administracji dla „A. Z.” 2204-2

Zgubione dokumenty

Sobczakówna Marianna zgubiła dowód osobisty wydany w m. Łodzi. 2206-2

Lesner Józef zagubił książkę L czeladniczą-piekarską dokumenty wojskowe P. K. U-Łódź i dowód osobisty wyd. w Ła-sku. 2216-3

Świątkowski Teodor zagubił dowód osobisty i książkę wojskową wydaną w P. K. U. w Łodzi. 2210-3

Waliszewski Michał zagubił kartę od paszportu wydaną z fabr. „A. Prusak” w Łodzi. 2213-1

Do wynajęcia

2-3 pokoje na biuro lub mieszkanie. Zgłoszenia sub „Śródmieście” do administracji. 2462-1

Sprzedam

garderobę, sklepowe urządzenie i lodówkę. Szosa-Pabjanicka 14, A. Kowalski. 2452-3

LETNISKO

2 lub 3 pokoje z wygodami, przy lesie 15 minut od linii Zgierskiego tramwaju dla polskiej rodziny do wynajęcia. Cena przystępna. Wiadomość: Gdańska 107. 2456-2



Rowery

B-cia Krzemińscy
Piotrkowska 178,
Sprzedajemy na dogodnych warunkach. 2446

Poszukiwana siła biurowa

do samodzielnego prowadzenia biurowości w mniejszym przedsiębiorstwie przemysłowym Wy-czerpujące oferty przyjmuję adm. Rozwoju pod „Rutyna” 2440-3

Dr. med.
Wł. Polakowski
ginekolog-akuszer
mieszka obecnie przy ul. Piotrkowskiej 113 przyjm. od 5-6, 2386-7

Dr. S. KANTOR
specjalista chorób wenerycznych, skórnych i włosów, Gabinet Roentgena i światłolecz Piotrkowska 144 róg, zwan-gielicka 2. Godz przyjęć od 9-2 i 6-8. dla pań 5-8. 2396

Dr. med. Z. GOLC
chor. skórne i wener.
ul. Andrzeja № 3.
przyjm. od 1 i pół do 2 i pół i od 5 i pół do 8. (1659s)

Dr. F. Skusiewicz
ul. Andrzeja 11
Choroby skórne i weneryczne godziny przyjęć od 9-11 i od 5-7 i pół. Panie od 5-6. 1655s

Chomonto angielskie

używane do sprzedania, duży wybór pasów koalicyjnych, pletek nożnych, waliz, torebek damskich, plecaków i t. d. S. Skarżyński, Piotrkowska 135. 2480-2

Jedwabne pończochy i suknie trykotinowe, również haft

przyjmuję do cerowania

po przystępnej cenie. Gdańska 4, nr. 21. 2458-

OSOBA

znająca się dobrze na kuchni i gospodarstwie wiejskim może przyjąć posadę. Piotrkowska 115, m. 10. 2468-1

Potrzebny chłopak

na wieś do pomocy w gospodarstwie. Zgłaszać się: Wólczaniska 79, u gospodarza. 2470-1

MOTOCYKL

marki N. S. U., 3 1/2, P.S., 2 biegowy z wolnym biegiem w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Do obejrzenia: Zgierz, ul. 3 Maja Nr. 10. 2482-3

Potrzebny zaraz solidny buchalter-gospodarz

ze znajomością kalkulacji handlowej i przemysłowej do 2 dużych Spółdzielni na wsi. Oferty pod adresem: Związek Sp. Mleczarskich, Łódź, Kościuszki 29. 2444-8

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

A!A! Kupuję meble, dywany, garderobę, futra, maszyny do szycia, oraz samowary. Placę najlepiej. Łaznyk, Benedykta Nr. 28. 2211-10

A!N Na wypłatę! Najtańsze ceny na dłuższy termin. Piękne taminy francuskie, satyny, trykotina, krep-de-chine, trotee, lotna, bostony. Rubaszkin Kłaskiego 44. 2077-7

Sprzedam otomanę, kłedens de bowy, szafę i maszynę szwacką tanio. Kracza 4 m. 18. 2219-2

Dwa nowe warsztaty stolarskie sprzedam. Główna 27, wiadomość u dozyrcy. 2220-1

Sprzedam sklepik czyli budkę w Rudzie Pabjanickiej, ul. Piotrkowska Nr. 22, przy stacji, wiadomość: pracownia obuwia. 2196-2

Fortepian sprzedam 750 zł Pabjanice, ul. Zamkowa 29, M. Raszka. 2195-2

Sklep spożywczy do sprzedania z mieszkaniem i meblami lub bez. Ul. gubernatorska Nr. 27. 2190-1

CENA OGŁOSZEN:

Przed tekstem 25 gr., w tekście 25 gr., za tekstem 15 gr., zwy zajne 5 gr. wśród drobnych 8 i nekrologi 20 dr. komu nikaty 35 gr., za wiersz milimétryowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 3 gr., za wyraz duże litery 30 gr., najmniejsze ogłoszenie 33 gr. Drobne ponad 10 wyrazów wyraz 6 gr., Ogłoszenia zamiejscowe 40 proc. drożej zagr., 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy za tekstem łam. fabekowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się o godz. 5-ej dolicza się 50 proc. Za terminowe wyhodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje jeszcze przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.